

Sygn. akt II AKa 494/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSA Grzegorz Salamon (spr.)

Sędziowie: SA Maria Żłobińska

SA Adam Wrzosek

Protokolant sekr. sęd. Łukasz Jachowicz

przy udziale

Prokuratora Jacka Pergałowskiego

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2016r.

sprawy 1. P. M. (1) urodz. (...) w G. s. K. i M. z d. P.

oskarżonego z art. 56 ust. 3 ustawy z 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 4 § 1 kk,

2. P. M. (2) urodz. (...) w Ł. s. K. i M. z d. P.

oskarżonego z art. 63 ust. 3 w zb. z art. 53 ust. 2 ustawy z 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, z art. 56 ust 3 ustawy z 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk, z art. 62 ust 1 ustawy z 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii i z art. 291 § 1 kk,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 24 września 2014r.

sygn. akt XVIII K 367/12

I. utrzymuje wyrok w stosunku do oskarżonych P. M. (1) i P. M. (2) w mocy,

II. wymierza oskarżonym opłaty za drugą instancję: P. M. (1) w kwocie 1.300 (jeden tysiąc trzysta) zł, P. M. (2) w kwocie 2.800 (dwa tysiące osiemset) zł, oraz obciąża ich pozostałymi kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze w częściach na każdego z nich przypadających.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 września 2014r. w sprawie XVIII K 367/12 Sąd Okręgowy w Warszawie uznał **P. M. (1)** za winnego dokonania czynu z art. 56 ust. 3 ustawy z 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 9.12.2011r. w zw. z art. 4 § 1 kk zarzucanego mu w punkcie IV aktu oskarżenia i wymierzył mu za ten czyn

karę 2 lat pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił na okres próby 3 lata, a nadto karę 50 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 100 zł.

Nadto tymże wyrokiem uznał oskarżonego **P. M. (2)** za winnego dokonania:

- czynu z art. 63 ust. 3 w zb. z art. 53 ust. 3 ustawy z 29.07.2015r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 11 § 2 kk zarzucanego mu w punkcie V.1. aktu oskarżenia i za to na mocy art. 53 ust. 2 ww. ustawy w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu kary 3 lat pozbawienia wolności i 100 stawek dziennych grzywny po 100 zł każda,
- czynu z art. 56 ust. 3 ustawy z 29.07.2015r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk zarzucanego mu w punkcie V.2. aktu oskarżenia, przyjmując, że przedmiotem obrotu było około 2,65 kg marihuany, z której to ilości zbył G. R. około 2 kg i za to na mocy art. 56 ust. 3 ww. ustawy w zw. z art. 65 § 1 kk wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności i 100 stawek dziennych grzywny po 100 każda,
- czynu z art. 62 ust. 1 ustawy z 29.07.2015r. o przeciwdziałaniu narkomanii zarzucanego mu w punkcie V.3. aktu oskarżenia i na podstawie art. 59 § 1 kk odstąpił od wymierzenia kary,
- czynu z art. 291 § 1 kk zarzucanego mu w punkcie V.4. aktu oskarżenia i wymierzył mu za ten czyn karę 1 roku pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 i 2 kk Sąd Okręgowy wymierzył **P. M. (2)** kary łączne 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności i 120 stawek dziennych grzywny po 100 zł każda.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonych zarzucając:

I. obrazę przepisów prawa materialnego:

1. art. 53 ust 2 ustawy z 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii poprzez jego niewłaściwe zastosowanie,
2. art. 62 ust 3 2 ustawy z 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii przez jego niezastosowanie,

II. obrazę przepisów postępowania – art. 4, 5 § 2, 7 kpk w zw. z art. 92 kpk w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 kpk,

III. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mający wpływ na treść orzeczenia,

IV. jako zarzut ewentualny – rażąca niewspółmierność kary 3 lat pozbawienia wolności oraz kary łącznej 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonych wobec oskarżonego P. M. (2).

W konkluzji obrońca oskarżonych wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie jego zmianę przez wymierzenie P. M. (2) za czyn I kary 2 lat pozbawienia wolności oraz kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat i kary łącznej 120 stawek dziennych grzywny, po 100 zł każda.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja obrońcy jest niezasadna w stosunku do obu oskarżonych. Kontrola odwoławcza przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny prowadziła do jednoznacznego wniosku, że żaden z podniesionych przez skarżącego zarzutów nie okazał się w realiach sprawy niniejszej zasadny.

Przed ustosunkowaniem się do poszczególnych zarzutów apelacji należało dokonać swego rodzaju ich uporządkowania, w szczególności pod kątem celu procesowego do jakiego ten środek odwoławczy miał doprowadzić. Tu zauważyć należy, że jakkolwiek skarżący w pierwszej kolejności domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, to jednak zarówno z treści zarzutów jak i argumentacji zawartej w części motywacyjnej środka odwoławczego wynikało, że zasadniczą intencją skarżącego było

wykazanie, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przypisania oskarżonym dokonania zarzucanych czynów. Powodowało to, że w istocie pierwotną intencją skarżącego było wykazanie błędu w ustaleniach faktycznych, które doprowadziły do wyroku skazującego, który to błąd był wynikiem obrzydliwych przepisów postępowania, w szczególności art. 7 i 92 kpk.

W tym miejscu od razu zauważyć należy, że skarżący błędnie interpretuje istotę zarzutu ewentualnej obrzydliwych art. 92 kpk (czy też art. 410 kpk). Norma ta zobowiązuje organy procesowe do uwzględniania przy orzekaniu całokształtu mających znaczenie dla rozstrzygnięcia okoliczności. Nie oznacza to, że podstawą rozstrzygnięcia muszą być wszystkie dowody zgromadzone w sprawie. Jest przecież rzeczą oczywistą, że jeśli w sprawie występują dowody o jednoznacznie przeciwstawnej wymowie, to wszystkie one nie mogą stać się podstawą ustaleń faktycznych. Podstawą tą siłą rzeczy może być tylko jedna ich grupa, ta, która w sposób spójny i jednoznaczny wskazuje na zaistnienie określonych faktów istotnych dla orzekania. Natomiast obowiązkiem sądu, aby pozostać w zgodzie z powyższą normą, jest dostrzeżenie w toku narady nad orzeczeniem wszystkich, także przeciwstawnych, dowodów, przeanalizowanie ich w zgodzie z regułami art. 7 kpk i podjęcie umotywowanej decyzji co do wiarygodności jednych i niewiarygodności (bądź braku przydatności dla orzekania) drugich.

W tym miejscu wypada odnieść się bezpośrednio do pierwszego z zarzutów apelacji – obrzydliwych art. 53 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (zarzut oznaczony jako I1). Został on sformułowany w sposób nie do końca zrozumiały. Z jego rozwinięcie możnaby wnosić, że zdaniem skarżącego nie było podstaw dowodowych do skazania P. M. (2) za tak zakwalifikowany czyn, bowiem nie upoważniała do tego treść wyjaśnień D. P.. Jak jednak wyżej wskazał Sąd Apelacyjny, przyznanie tym wyjaśnieniom waloru wiarygodności przez sąd I instancji było w pełni uzasadnione. Traktując więc powyższy zarzut w rzeczywistości jako zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, wynikający z wadliwej oceny dowodów, należało go uznać za oczywiście bezzasadny. Nie można bowiem jednocześnie kwestionować podstawy prawnej skazania, gdy podważa się prowadzące do niego ustalenia faktyczne.

Można także rozważać, czy intencją skarżącego nie była próba wykazania, że warunkiem skazania na podstawie art. 53 ust. 1 ustawy o zwalczaniu narkomanii, jest udowodnienie, że sprawca niejako własnoręcznie dokonuje wszystkich kolejnych czynności prowadzących finalnie do wytworzenia środka odurzającego, zaś z wyjaśnień D. P. takie fakty nie wynikają. W takiej sytuacji rzeczywiście można byłoby mówić o obrzydliwych prawa materialnego poprzez błędną wykładnię tejże normy prawnej. Jednak i w takiej sytuacji skarżący nie miałby racji. Z treści wspomnianego przepisu wcale nie wynika, że warunkiem skazania za opisany w nim czyn, polegający na wytwarzaniu środka odurzającego, jest bezpośredni udział oskarżonego w całości tego, co możnaby nazwać „cyklem produkcyjnym”. Podstawa do takiego skazania jest udział choćby w części owego „cyklu”, bez której nie mogłoby dojść do powstania „produktu finalnego” w postaci środka odurzającego. Niezależnie od tego zauważyć należy, że P. M. (2) działał wspólnie i w porozumieniu P. B.. Jeśli więc nawet część czynności wytwórczych (np. zbiór dojrzałych roślin konopi indyjskich) dokonywał P. B. sam, to przecież działało się to przy pełnej aprobacie oskarżonego i za jego wolą, w ramach podziału ról. Wobec powyższego brak było jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia zarzutu I.1) apelacji.

Nie do końca zrozumiała była intencja przyświecająca obrońcy przy formułowaniu zarzutu I.2). Za czyn zakwalifikowany z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii P. M. (2) wprawdzie został skazany, ale na podstawie art. 59 § 1 kk sąd odstąpił od wymierzenia kary. Trudno w tej sytuacji zrozumieć co praktycznie chce osiągnąć autor apelacji z punktu widzenia korzyści oskarżonego zarzucając obrzydliwych prawa materialnego – art. 62 ust. 3 ww. ustawy, skoro nie kwestionuje samego skazania, a więc uznania sprawstwa i zawinienia. Wszak, nawet przy przyjęciu wypadku mniejszej wagi, niemożliwe byłoby jeszcze bardziej korzystne rozstrzygnięcie. Niezależnie od tego zauważyć należy, że i w tym przypadku skarżący wykazuje niezrozumienie istoty zarzutu obrzydliwych prawa materialnego. Z zaistnieniem tego uchybienie mielibyśmy do czynienia wówczas, gdyby sąd I instancji dokonał stosownego ustalenia faktycznego, a więc stwierdził, że działanie P. M. (2) stanowiło wypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 62 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, zaś za podstawę skazania przyjął § 1 tego przepisu. Z taką sytuacją w sprawie niniejszej oczywiście nie mamy do czynienia.

Niezależnie od powyższego należy wytknąć Sądowi Okręgowemu, że orzekając w zakresie czynu 3. zarzucanego P. M. (2), dopuścił się rzeczywistej obrazy przepisu prawa materialnego – art. 59 § 1 kk. Z przepisu tego w sposób jednoznaczny wynika, że odstępując od wymierzenia kary sąd ma obowiązek **jednocześnie** (podkr. SA) orzec środek karny, co w sprawie niniejszej nie nastąpiło. Brak apelacji na niekorzyść oskarżonego z powodów oczywistych uniemożliwił dokonanie stosownej korekty wyroku przez sąd odwoławczy.

Jeśli chodzi o zarzucaną przez obrońcę oskarżonych obrazę art. 7 kpk to wiąże się ona przede wszystkim z oceną dowodu z wyjaśnień współoskarżonego D. P.. Nie ulega wątpliwości, że to właśnie ten dowód stał się podstawą skazania oskarżonych (w najszerszym zakresie P. M. (2)), stąd też na nim koncentruje swą argumentację autor apelacji. Jego zdaniem z wyjaśnień D. P. w żaden sposób nie wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że P. M. (2) brał udział w popełnianiu przestępstw z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Tu zauważyć należy, że jednym z zarzutów podnoszonych przez skarżącego w apelacji jest obraza art. 92 kpk. Zarzucając sądowi I instancji obrazę tego przepisu procedury karnej, autor apelacji analizując wspomniany dowód z wyjaśnień D. P. sam ewidentnie postępuje w sposób sprzeczny ze wskazaniem owej normy. Twierdząc bowiem, że sąd dokonał nie całościowej lecz wybiórczej oceny materiału dowodowego, sam z treści wyjaśnień D. P. wybiera jedynie te ich fragmenty, które rzekomo mają wykluczać udział P. M. (2) w produkcji i obrocie marihuaną, a przynajmniej podawać w wątpliwość jego udział w tym procederze. Tymczasem uwzględnienie całości treści tych wyjaśnień, a nie jedynie wybranych przez obrońcę fragmentów, w sposób jednoznaczny wskazuje na udział oskarżonego zarówno w produkcji tego środka odurzającego jak i w wprowadzaniu go do obrotu. Wystarczy tu, nie wymagająca szczególnej analizy, lektura wyjaśnień D. P. z k. 569 – 571. Wynika z nich w sposób bezpośredni i jednoznaczny, że P. M. (2) uprawiał konopie w miejscowościach S., K. i P. wraz z P. B. (2), a następnie wprowadzał uzyskaną w ten sposób marihuanę do obrotu, przy czym jeden raz wziął w tym udział (wprowadzenie do obrotu 200 g) także P. M. (1). Tu zaznaczyć należy, że również w odniesieniu do tego ostatniego obrońca nie zakwestionował wiarygodności D. P. na tyle skutecznie, aby istniała podstawa do ingerencji sądu odwoławczego w rozstrzygnięcie skazujące.

W tym miejscu zauważyć należy, że podważając wiarygodność wyjaśnień D. P., obrońca oskarżonych nie dostrzega, że składając je oskarżony ten nie obciążał nie tylko P. i P. M. (1), ale przede wszystkim siebie, nie ukrywając okoliczności popełnionych własnych przestępstw. Nie można więc zakładać, że obciążając innych stara się sam uniknąć odpowiedzialności karnej. Znamienne jest także to, że o czynach zabronionych popełnionych przez pozostałych współoskarżonych D. P. wyjaśniał wówczas, gdy organy ścigania nie miały na ten temat jeszcze żadnej wiedzy. Tak więc wyjaśnienia te nie były wymuszone okolicznościami procesowymi i miały charakter spontaniczny.

Brak wiarygodności D. P. obrońca oskarżonych starał się wykazać także wskazują na konflikt między nim a P. M. (2) spowodowany rzekomym niewykonaniem naprawy samochodu H. (...). Tu stwierdzić należy, że niezależnie od tego czy fakt niewykonania naprawy samochodu miał rzeczywiście miejsce czy nie, zarówno doświadczenie życiowe jak i logika nakazały wykluczyć, aby tak błahy powód (zakładając jego istnienie) mógł skłonić D. P. do fałszywego pomówienia oskarżonych P. i P. M. o popełnienie tak poważnych czynów, zagrożonych surowymi karami. Musiałby przy tym, nieprzymuszony żadnymi okolicznościami procesowymi, wymyślić nieprawdziwą, a jednocześnie bardzo bogatą w szczegóły „historię” przestępczego działania całej grupy osób.

Jeśli chodzi o zarzucony P. M. (2) czyn z art. 291 § 1 kk autor apelacji podnosi, że na brak wiarygodności wyjaśnień D. P. wskazują występujące w nich sprzeczności. Ogranicza się przy tym do wskazania tylko jednej, dotyczącej kwoty nabycia samochodu będącego przedmiotem paserstwa. W tym miejscu zauważyć należy, że różnica w owej wartości wynosi 1.000 zł, bowiem D. P. raz mówił o sześciu, a raz o siedmiu tysiącach złotych. Stwierdzić zatem należy, że ani zasady logiki, ani doświadczenie życiowe nie nakazywało owej różnicy w wyjaśnieniach D. P. traktować jako rozbieżności tak znaczącej, aby nakazywał generalnie wykluczyć ich wiarygodność. Ową różnicę w tych wyjaśnieniach dostrzegł także sąd I instancji (str. 4 uzasadnienia). Poddał ją logicznej i należytej wyczerpującej analizie, wyprowadzając z niej przekonujące i umotywowane wnioski.

Kwestionując ustalenia faktyczne sądu meriti obrońca wytyka istnienie sprzeczności między ustaloną ilością wyprodukowanej marihuany (2,640 kg), a wprowadzonej do obrotu (2,650 kg) przez P. M. (2). Według skarżącego

oskarżony nie mógł wprowadzić do obrotu większej ilości środka odurzającego niż go wyprodukował, zwłaszcza, że brak było dowodów na to, że oprócz 3 plantacji, o których mowa w zarzucie V.1., prowadził jeszcze jakieś inne. Jednak i w tym zakresie apelacja jest oczywiście niezasadna. Skarżący w sposób świadomy pomija fakt, że źródłem ustalenia ilości wyprodukowanej marihuany była opinia biegłego z zakresu badań fizykochemicznych (k. 525-527), z której wprost wynikało, że z takiej ilości krzewów konopi indyjskich jaką zabezpieczono na plantacjach prowadzonych przez oskarżonego, można było uzyskać od 2,640 do 2,860 kg gotowego do użycia środka odurzającego. Oczywiście jest, że nie mogąc ustalić tej wielkości w sposób precyzyjny, sąd I instancji stosując zasadę zawartą w art. 5 § 2 kpk, przyjął wartość dla oskarżonego najkorzystniejszą, czyli najniższą. W żaden sposób nie wynikał z tego obowiązek przyjmowania tej samej ilości środka w przypadku czynu polegającego na wprowadzeniu go do obrotu. Prawem sądu w ramach swobodnej oceny dowodów było przyjęcie w oparciu o inne dowody wartości innej, nawet wyższej. Takim dowodem w sprawie niniejszej były wyjaśnienia D. P., o których wielokrotnie była mowa wcześniej. Tu dodać należy, że kolejna próba podważenia jego wiarygodności w związku z faktem, że w jednych z wyjaśnień stwierdził, że wspomniana ilość marihuany wnosząca 15 kg, nie była skuteczna. Twierdzenie to nie zostało w toku postępowania przygotowawczego w żaden sposób dowodowo zweryfikowane przez organy ścigania, co wcale nie oznacza, że było ono nieprawdziwe. Natomiast obowiązkiem orzekającego sądu było odrzucenie tej skrajnej okoliczności na podstawie zasady *in dubio pro reo*, co też sąd uczynił.

Podsumowując tę część rozważań należy stwierdzić, że sposób oceny obciążającego oskarżonych materiału dowodowego dokonanej przez sąd I instancji był zgodny z zasadami logiki, doświadczeniem życiowym, a także w niezbędnym zakresie wiedzą specjalistyczną (opinie biegłego z zakresu badań fizykochemicznych). Autor apelacji, poza zakwestionowaniem tej oceny i zaprezentowaniem własnej, w żaden sposób nie wykazał, aby jego argumentacja podważała logikę wywodów sądu w tym zakresie.

Jeśli zatem, w sprawie niniejszej istniały dowody upoważniające do ustaleń stanowiących podstawę orzeczenia i zostały one zgodnie z art. 424 § 1 kpk precyzyjnie wskazane przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku, a ocena tych dowodów była zgodna z art. 7 i 92 kpk, to podważenie tych ustaleń przez obrońcę w apelacji nie mogło okazać się skuteczne.

Nie można także zgodzić się ze skarżącym, że sąd *meriti* naruszył zasadę *in dubio pro reo*. Jak wyżej wskazano, reguła ta została przez ten sąd zastosowana we wszystkich tych przypadkach, gdy pojawiły się nie dające się usunąć wątpliwości. Natomiast fakt, że w sprawie niniejszej istniały dowody korzystne dla oskarżonych (choćby ich własne wyjaśnienia), nie obowiązywał sąd do zastosowania art. 5 § 2 kpk. Istniejące sprzeczności między dowodami zostały wszak wyjaśnione poprzez stosowną ich analizę, nie wykraczającą poza zasady wynikające z art. 7 kpk.

Oczywiście nietrafne było podniesienie w apelacji zarzutu naruszenia normy zawartej w dyspozycji art. 4 kpk. W orzecznictwie funkcjonuje od dawna ugruntowany i powszechnie akceptowany pogląd, że przepis ten (podobnie jak art. 2 § 2 kpk), zawierający ogólną dyrektywę postępowania, nie reguluje szczegółowych aspektów postępowania karnego, a tym samym nie może być przedmiotem zarzutów ani w postępowaniu odwoławczym, ani kasacyjnym. Skarżący, powołujący się na niezrealizowanie przez sąd orzekający zasady obiektywizmu, winien wskazać bądź konkretne przepisy *stricto procesowe* naruszone przez sąd *meriti*, bądź odwołać się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Oczywiście powyższe uchybienia (obrazy przepisów regulujących tryb postępowania lub błędy w ustaleniach faktycznych) mogą w rezultacie doprowadzić do nietrafnego rozstrzygnięcia bądź naruszenia zasady obiektywizmu, ale musi to zostać wykazane poprzez ich dowiedzenie w środku odwoławczym.

Zarzut rażącej niewspółmierności kar wymierzonych P. M. (2) podniesiony został w apelacji obrońcy jako alternatywny. Z tego może powodu argumentacja zawarta na jego poparcie w jej uzasadnieniu jest stosunkowo uboga. Skarżący ogranicza się praktycznie do wskazania okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego oraz stwierdzenia, że w związku z nimi nawet najniższa kara wymierzona na podstawie art. 53 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii byłaby niewspółmiernie surowa, a kara 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania w sposób oczywisty zadośćuczyniłaby wymogom prewencji generalnej i indywidualnej.

Z taką argumentacją, pomijając jej ogólnikowy i pozbawiony ogólniejszego spojrzenia charakter, w realiach sprawy niniejsze zgodzić się nie sposób. Sąd Apelacyjny nie podzielił poglądu obrońcy oskarżonego, że wymierzone oskarżonemu kary, w tym kara łączna orzeczona przy bardzo wysokim zakresie zastosowania zasady asperacji, cechuje rażąco niewspółmierna surowość. Autor apelacji nie kwestionuje kompletności ustalonych przez sąd I instancji okoliczności, które przy wymiarze kar winny zostać uwzględnione, a jedynie podnosi nienadanie okolicznościom łagodzącym właściwego znaczenia. I z tym jego poglądem nie sposób w realiach sprawy niniejszej zgodzić się. Podstawowym błędem skarżącego było skoncentrowanie swych rozważań wyłącznie na tych właśnie okolicznościach, z jednoczesnym pominięciem okoliczności jednoznacznie obciążających. Te zaś zostały dostrzeżone przez Sąd Okręgowy, a także poddane właściwej analizie i ocenie w konfrontacji z faktami przemawiającymi na korzyść P. M. (2). Zatem należy stwierdzić, że ocena całości okoliczności mających wpływ na wymiar kar była zarówno kompleksowa jak i kompletna. W tym kontekście kary orzeczone wobec niego, w szczególności kara pozbawienia wolności, jawią się jako adekwatne do wagi i znaczenia przypisanych czynów, jak również do stopnia zawinienia oraz stopnia jego społecznej szkodliwości. Nie bez znaczenia dla oceny surowości kar pozostaje także fakt, że tylko nieznacznie przekraczają one dolne progi zagrożenia ustawowego, bądź wręcz są tym progom równe.

W związku z tym ostatnim wytknąć należy, że wymierzając P. M. (2) karę 2 lat pozbawienia wolności za czyn z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, przy zastosowaniu art. 65 § 1 kk, Sąd Okręgowy dopuścił się oczywistej obrazy tej ostatniej normy. Wobec odesłania w niej do dyspozycji art. 64 § 2 kk, wynika z niej w sposób jednoznaczny, że kara pozbawienia wolności musi być orzeczona powyżej dolnego progu zagrożenia ustawowego, który w art. 56 ust. 3 ustawy w brzmieniu obowiązującym od dnia 9.12.2011r. określony został na 2 lata. Przy braku apelacji na niekorzyść oskarżonego, poprawienie tego uchybienia przez sąd odwoławczy nie było możliwe.

Mając wszystkie powyższe okoliczności na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozytywnej.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636 § 1 kpk.